

Sekrety starych zamczysk

Ilustrowany skarbiec
szkockich legend

Theresa Breslin

Kate Leiper

w zamku Stirling jest prawdziwy czarodziej

Ku pamięci B.J.G. – T.B.
Z miłością dla Beatrice, która zawsze chciała mieszkać w zamku –
K.L.

The artwork in this book was created using chalk pastel on paper
with the occasional use of ink and acrylic paint.

First published in 2019 by Floris Books
Text © Theresa Breslin 2019
Illustrations © Kate Leiper 2019
Theresa Breslin and Kate Leiper have asserted their right
under the Copyright, Designs and Patent Act 1988
to be identified as the Author and Illustrator of this Work
All rights reserved. No part of this book may be reproduced
without the prior permission of Floris Books, Edinburgh
www.florisbooks.co.uk

The publisher acknowledges subsidy from Creative Scotland
towards the publication of this volume

British Library CIP data available
ISBN 978-178250-595-2
Printed in Poland through Hussar

gdzie spotykają się trzy jeziora

Sunie po korytarzach

Spis treści

Upiorny dudziarz z zamku w Edynburgu	9
Tajemniczy potwór w zamku Glamis	12
Czerwony Kapturek z zamku Caerlaverock	29
Elfia flaga zamku Dunvegan	45
Czarodziej z zamku Stirling	63
Nie budź śpiących psów (zamek Craigievar)	77
Trzy pytania króla (Moot Hill i Scone)	89
Prawdziwa historia potwora z Loch Ness (zamek Urquhart)	109
Pyskata Peggy (zamek Elibank i Abbotsford)	125
Selkie i wydrzy król (zamek Eilean Donan)	143
Koniec opowieści (zamek Bothwell)	159
Słowniczek	169

Skye

1. *Zamek Dunvegan*
2. *Zamek Eilean Donan*
3. *Zamek Urquhart*
4. *Zamek Craigievar*
5. *Zamek Glamis*
6. *Scone i Moot Hill*
7. *Zamek Stirling*
8. *Zamek w Edynburgu*
9. *Scott Monument*
10. *Zamek Bothwell*
11. *Elibank*
12. *Abbotsford*
13. *Zamek Caerlaverock*

Islay





4x → Aberdeen



Inverness

3+

Loch Ness

Góry Cairngorm



2.



5.

5x

Dundee



6.

Fort William

Glencoe



7.

x7

Stirling

6x



9.

8+9

Edynburg

Glasgow

x10



10.



8.

11x x12



11.



12.



13.

Dumfries

x13

Mull

Oban

Upiorny dudziarz z zamku w Edynburgu

Od zawsze krążyły plotki o starym podziemnym tunelu prowadzącym z edynburskiego zamku do Pałacu Holyrood. W dawnych czasach, kiedy Szkocja była w stanie wojny, korytarz mógł służyć za drogę ucieczki dla królowej bądź króla, gdyby zaatakowano Edynburg. Lecz pod miastem kryje się wiele innych przejść i ta tajemnicza trasa została zapomniana. Legenda głosi, że do odnalezienia drogi wysłano dudziarza...





Dudziarz miał na imię Robbie.

Potrafił grać na dudach, zanim nauczył się gramolić z kołyski. Potrafił grać na dudach, zanim nauczył się mówić. Potrafił grać na dudach, zanim nauczył się chodzić. I tak Robbie wyrósł na najlepszego dudziarza w całym Edynburgu.

Kiedy Robbie grał, wszyscy przystawali, żeby posłuchać. Jego muzyka sprawiała, że mieli ochotę śpiewać, tańczyć i się śmiać.

Król Szkocji poprosił go, by został oficjalnym dudziarzem Edynburga i grał na najwyższym punkcie wieży zamkowej. Robbie codziennie dął w dudy tak mocno, że słyszeli go strażnicy zamku, spacerowicze na Royal Mile i monarcha w Pałacu Holyrood.

Słyszały go też elfy z Elfame w Innym Świecie na Calton Hill.



– Nadchodzi letnie przesilenie – powiedziała królowa elfów. – Poprośmy dudziarza, żeby dla nas zagrał.

Wysłała posłańca do Robbiego i zaprosiła go, by dołączył do przesileniowej zabawy.

Jednak Robbie był człowiekiem honoru i nie chciał opuścić stanowiska powierzonego mu przez króla. Uprzejmie odrzucił zaproszenie królowej elfów.

Lata mijały i Robbie stawał się coraz starszy. Było mu coraz trudniej dąć w instrument i grać melodie. Pewnego popołudnia, kiedy zasapany wracał do domu, ze smutkiem pomyślał, że niedługo będzie musiał pożegnać się z dudami na zawsze.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wydarzyło się to w wigilię przesilenia letniego i tej nocy królowa elfów osobiście odwiedziła Robbiego, by zaprosić go na świętowanie przesilenia, a także zaproponować, by przez jakiś czas został w jej krainie.

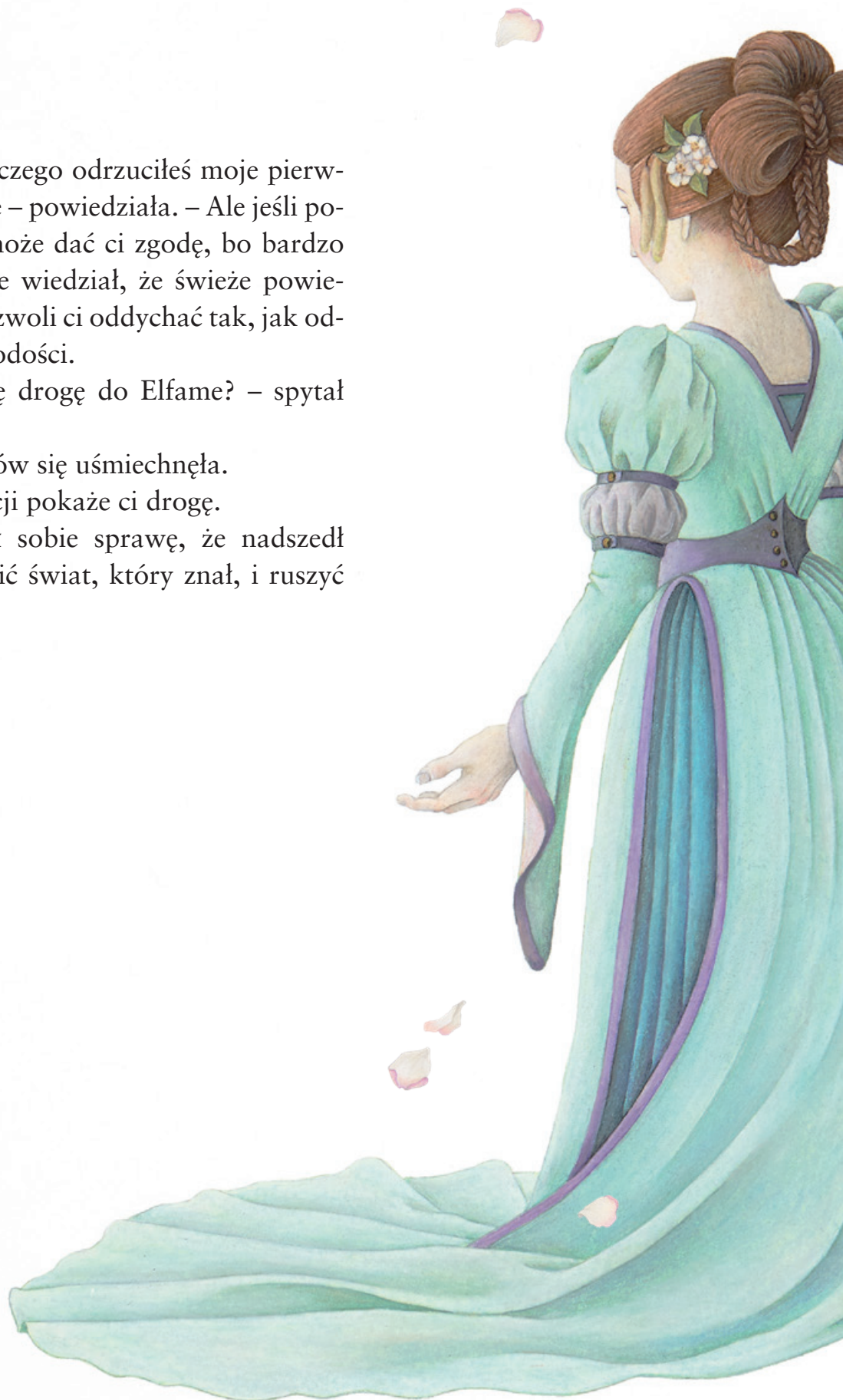
– Wiem, dlaczego odrzuciłeś moje pierwsze zaproszenie – powiedziała. – Ale jeśli poprosisz, król może dać ci zgodę, bo bardzo cię ceni. Będzie wiedział, że świeże powietrze Elfame pozwoli ci oddychać tak, jak oddychałeś w młodości.

– Jak znajdę drogę do Elfame? – spytał Robbie.

Królowa elfów się uśmiechnęła.

– Król Szkocji pokaże ci drogę.

Robbie zdał sobie sprawę, że nadszedł czas, by opuścić świat, który znał, i ruszyć w podróż.



Następnego dnia Robbie udał się do króla i przekazał mu wszystko, co usłyszał od królowej elfów. Król Szkocji wysłuchał go, a potem także się uśmiechnął.

– Od zawsze krążyły plotki o starym podziemnym tunelu prowadzącym z edynburskiego zamku do Pałacu Holyrood. Wielu próbowało go odnaleźć i nie zdołało. Kiedy byłem małym chłopcem, ja również wyruszyłem na poszukiwania tego tajemnego przejścia. Zgubiłem się i z rozpaczy zacząłem płakać. Wtedy w cieniu pod wysoką bramą stanęła dama, świecąca i piękna, a ja zrozumiałem, że to musi być wejście do Innego Świata. A królowa elfów, bo to była właśnie ona, wyszła, wzięła mnie za rękę i poprowadziła do domu.

Choć Robbie był już bardzo stary i oddychał z trudem, nadal potrafił wyczarować magiczne dźwięki ze swoich dud. Następnego ranka gwizd piszczałek i rytm melodii uniosły się nad blankami.

Wszyscy przystanęli, żeby posłuchać, bo jego muzyka sprawiała, że mieli ochotę śpiewać, tańczyć i się śmiać.

Słyszeli go strażnicy zamku, spacerowicze na Royal Mile i monarcha w Pałacu Holyrood.

Słyszały go też elfy z Elfame w Innym Świecie na Calton Hill.

Król zebrał swoich dworzan na esplanadzie, a Robbie zabrał swoje dudy pod ziemię.





Na początku król i jego dworzanie wyraźnie słyszeli muzykę. Podążali za dźwiękiem, idąc w dół wzgórza zamkowego, pod Royal Mile. Lecz u bram Pałacu Holyrood muzyka skręciła na północ.

Zdezorientowani dworzanie przystanęli. Król Szkocji nic nie powiedział, tylko spojrzął na Calton Hill i podniósł rękę w geście pożegnania.

Dźwięk dud powoli cichł, aż w końcu zamilkł i została tylko cisza.

Nikt nigdy więcej nie widział dudziarza ani jego instrumentu.



Współcześnie latem w Edynburgu robi się tłoczno. Strażnicy strzegą zamku, ludzie spacerują po Royal Mile, a monarcha spędza czas w Pałacu Holyrood. Lecz kiedy zapada noc i księżyc wznosi się nad śpiącym miastem, wszystkie ulice są ciche, a w zamku panuje spokój.

Ale nie w dniu przesilenia letniego.

Jeśli nadstawisz uszu, usłyszysz ciche, bardzo ciche echo rozbrzmiewające w zamku i poza jego murami – dręczący, piskliwy dźwięk dud wygrywających magiczną melodię.

I będziesz wiedzieć, że to dudziarz Robbie gra dla królowej elfów.



